

11/10/1945

-1-

Z

7226

Kondracka Jadwiga

Ochotnicka lat 18. panna.

7226

Po aresztowaniu ojca dnia 13 kwietnia 1940r.

w nocy aresztowano mnie wraz z rodziną  
i wywieziono z Grajewa woj. Białostockiego do  
Rosji. Pawłodarskiej obłasci Suworawskiego sawchozu.

W sawchozie był góły step, nic nie roste, baraki  
straszne lepione z gliny, bez dachów, podłoga  
drewniana. Hygiena prawie żadna. W małym  
pokoju mieszkano po 12 osób, latem robactwo  
straszne. Żyła z braku witamin zaczęła  
szereżyć się skorupki, lekarstw nie było żadnych

● połowa Polaków zginęła. W sawchozie mieszkali  
ludzie narodowości ruskiej. Rano o 6-tej szło  
się do pracy, często bez śniadania, gdyż nie było  
co jeść. Praca była bardzo ciężka, a wynagrodzenia  
prawie żadnego. W południe zjadło się trochę  
mąki zrucanej na wodę i wracano się o godz. 10-tej  
wieczorem do domu. Ubrania mieliśmy podarte  
gdyż nawet nie było za co kupić i nie było  
gdzie kupić. W sawchozie był szpital w którym  
nie było żadnych lekarstw, w tym to szpitalu

Matka moja matka Hondracka Barbara  
i dwoje braci: Jan Hondracki i Alojzy  
Hondracki. Po uwolnieniu w październiku  
1941 r. wyjechałam z ciotką do Siemipiatyńska  
a później na potulnie do Działat-Abadi.  
Po przyjeździe za granicę w Paklewi wstąpiłam  
do P.S.K.